

DYSKUSJA KOŃCOWA

ETYKA PRZESZKODĄ CZY SZANSĄ? DLA POSTĘPU INŻYNIERII GENETYCZNEJ



Moderator: Marian Machinek

Prof. dr hab. Krzysztof WALAWSKI
Kierownik Katedry Genetyki Zwierząt
Wydziału Bioinżynierii Zwierząt
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

O. dr Jarosław KUPCZAK OP
Rektor Kolegium Filozoficzno-Teologicznego
Ojców Dominikanów w Krakowie

Ks. dr hab. Ryszard OTOWICZ SJ
Pracownik naukowo-dydaktyczny
w Papieskim Wydziale Teologicznym,
Sekcja Bobolanum w Warszawie

Ks. prof. dr hab. Józef M. DOŁĘGA
Dziekan Wydziału Filozofii,
Kierownik Katedry Filozofii i Ekologii
Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie

Moderator: Ks. dr hab. Marian MACHINEK MSF,
prof. UWM, Kierownik Zakładu Teologii Moralnej
Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

*Streszczenie dyskusji końcowej pt.
„Etyka przeszkodą czy szansą dla postępu
inżynierii genetycznej?”*

Nawiązując do tematu dyskusji prowadzący zadał pytanie, czy etyka wobec inżynierii genetycznej jest czymś w rodzaju zbyt ciasnego buta, który hamuje i wypacza rozwój, czy też raczej pełni ona rolę jeźdźca, powożącego rozpędzonym rydwanem, który — trzymając lejce mocno w swych dłoniach — zapobiega stoczeniu się do przepaści?

Uczestnicy dyskusji w swych wypowiedziach umieścili tytułowy problem na różnych płaszczyznach. Pierwszą z nich była płaszczyzna kultury z jej istotnymi elementami, takimi, jak: nauka, technika wraz z technologią, sztuka i religia. Właśnie ta ostatnia, rozumiana jako system wartości, powinna wspierać wszystkie elementy kultury w jej rozwoju. O ile nauka i technika mają ogromne zaplecze naukowe i finansowe, o tyle sztuka, odnosząca się do piękna, i religia, odnosząca się do wartości, zostały niejako wyparte z oficjalnej kultury. W systemie totalitarnym wydziały teologii zostały usunięte z uniwersytetów. Dobrym znakiem jest powrót tych dziedzin do interdyscyplinarnego dialogu, który jest niezbędny, aby ustrzec się redukcjonizmu w postrzeganiu świata. Szczególnego znaczenia w tym kontekście nabiera stosunkowo młoda dziedzina wiedzy, jaką jest ekofilozofia, której zadaniem jest wypracowanie całościowych założeń dla innych dziedzin kultury. Na ekofilozofię składają się cztery grupy zagadnień: problematyka filozoficzna, związana ze zmianami w środowisku przyrodniczo-społecznym, problematyka antropologiczna od demografii do migracji, problematyka aksjologiczna, czyli świat podstawowych wartości, na których można by budować etykę środowiskową, bioetykę i prawa ekologiczne, oraz

podstawy filozoficznej edukacji ekologicznej w rodzinie, szkole i masmediach, organizacjach społecznych i religijnych. Podstawowym zagadnieniem okazuje się tutaj być pytanie o to, jak rozumiemy człowieka, jak definiujemy jego życie i zdrowie oraz jak rozumiemy pojęcie dobra wspólnego? To wszystko wiąże się z systemem wartości, a te z kolei związane są z religią. Jeżeli systemy wartości nie przenikają do pozostałych obszarów świata kultury, pojawia się sytuacja zagrożenia.

Inną płaszczyzną, na której rozważano tytułowe zagadnienie niniejszej dyskusji, była płaszczyzna empiryczno-doświadczalna. Na konieczność wartościowania etycznego wskazuje fakt ogromnych zmian, jakie dokonały się w środowisku, w świecie roślin i zwierząt za sprawą ingerencji człowieka. Jako przykład może posłużyć dzika kura, która jest przodkiem dzisiejszej kury domowej. Znosiła ona ok. dwudziestu jaj w ciągu roku, żyła za to do dwudziestu lat. Dzisiejsza kura domowa żyje znacznie krócej, za to liczba znoszonych rocznie jaj przekracza liczbę dni w roku. Samica tura, praprzodka dzisiejszego bydła hodowlanego, dawała tyle mleka, ile było potrzebne do wykarmienia cielaka. Dzisiaj żądamy od krów dziesięciokrotnie większej ilości mleka. Są to olbrzymie zmiany w przyrodzie, wiążące się z ingerencją człowieka. Do tych działań włączono najnowszą technikę genetyczną. O ile w stosunku do człowieka istnieje wiele zastrzeżeń etycznych, o tyle w stosunku do manipulacji na zwierzętach jest ich bardzo niewiele, co wydaje się być swego rodzaju zaniedbaniem. Chociaż bowiem człowiek może korzystać z zasobów zwierzęcych, to jednak w odniesieniu do zwierząt należy się kierować krytycznym antropocentryzmem, który jest zbieżny z umiarkowanym biocentryzmem. Zwierzęta posiadają bowiem samoistną wartość. Są one wartościowe nie tylko dlatego, że człowiekowi smakują befsztyki albo że lubi on głaskać koty, ale mają one samoistną wartość. Ta wartość, a nie tylko ludzki pożytek, musi być uwzględniona w eksperymentach genetycznych. Chrześcijaństwu zarzuca się wprawdzie absolutyzowanie antropocentryzmu, ale to właśnie inżynieria genetyczna pragnie zmieniać genom zwierząt jedynie po, aby mogły one lepiej służyć człowiekowi. Takie postępowanie często je „unieszczęśliwia”, gdyż pozbawia je naturalnych możliwości, nierzadko je przy tym deformując i osłabiając.

Kontrowersje wywołało stwierdzenie, iż etyka w ogóle nie wpływa na postęp inżynierii genetycznej czy też jego osłabienie. Postęp ten będzie stymulowany przez nieograniczoną wolę poznania, jaką charakteryzuje się człowiek. W opozycji do tego stwierdzenia zauważono, iż w przypadku inżynierii genetycznej w bardzo wyrazisty sposób sprawdza się powiedzenie, iż wiedza to władza. Wiedza związana z genomem ludzkim daje ogromną władzę. Dlatego nie wystarczy postulowanie, aby poszczególni genetycy postępowali etycznie, ale konieczne jest wypracowanie powszechnie obowiązujących norm prawno-etycznych, które ograniczą możliwości nadużycia władzy płynącej z wiedzy genetycznej.

Pesymistycznie zabrzmiało stwierdzenie, iż jeśli etyka nie nakreśli w sposób wyraźny ram w zakresie inżynierii genetycznej lub jeśli ramy te nie będą przestrzegane, to nastąpi faktycznie „ósmego dzieła stworzenia”, który będzie katastrofą dla homo sapiens. Na to zdają się wskazywać badania w zakresie genetyki populacyjnej i ewolucyjnej, które dostrzegają kruchą naturę egzystencji biologicznej. Upowszechnienie niektórych eksperymentów z zakresu inżynierii genetycznej może oznaczać degradację gatunku ludzkiego.

Uczestnicy dyskusji w zasadzie zgodzili się co do niezbędności etyki w zakresie inżynierii genetycznej. Etyka wydaje się być szansą dla inżynierii genetycznej. Nie rości sobie ona prawa do sporządzenia katalogu zagadnień, którymi powinna się zająć inżynieria genetyczna. Genetyka czyta samodzielnie w księdze, jaką jest przyroda, natomiast etyka będzie szansą dla postępu w dziedzinie inżynierii genetycznej wtedy, gdy uwrażliwi „czytelników przyrody” na takie wartości, jak dobro, piękno i prawda oraz na związane z tymi zagadnieniami postrzeganie miejsca człowieka w całym procesie poznawczym i aplikacyjnym. Nie należy oddzielać etyki od genetyki, ale zadbać o taką całościową formację ludzi zajmujących się w praktyce inżynierią genetyczną, aby byli ludźmi postępującymi etycznie. Człowiek staje się wielki dopiero wtedy, gdy czyni autentycznie dobro.

Zamiast pytać o to, czy etyka jest szansą czy zagrożeniem, trzeba by raczej stwierdzić, że etyka jest koniecznością dla postępu inżynierii genetycznej. Ta ostatnia dostarcza nam wiedzy i procedur, które mogą służyć człowiekowi na poziomie narzędzia, jak to jest w przypadku każdej techniki. Etyka z kolei formułuje cele, pyta

o zastosowanie tych narzędzi. Te dwie nauki potrzebują siebie nawzajem. W przypadku obu nauk może istnieć margines nadużycia ich kompetencji. W przypadku inżynierii genetycznej takim nadużyciem jest determinizm i redukcjonizm, które w ogóle nie dostrzegają znaczenia wolności człowieka i tego, co człowiek zrobi ze sobą. Niemożliwe jest jednak wykrycie „genu szlachetności” czy też „genu dobroci moralnej” ludzkiej natury. Również etyka, zwłaszcza etyka religijna, może przekroczyć swoje kompetencje i hamować w sposób nieuprawniony rozwój wiedzy genetycznej. W dzisiejszym świecie pojawiają się czasami koncepcje fundamentalistyczne, rodzące się ze strachu przed nowym, które jednak nie stanowią miarodajnego punktu odniesienia.

Kwestią bardzo istotną jest również definicja postępu jako takiego. Postęp nie jest wartością samą w sobie. Istnieją wizje postępu, np. koncepcja postępu w rozumieniu behawioryzmu czy socjologii, które abstrahują od takich pojęć, jak godność czy wolność człowieka. Zamiast tego posługują się pojęciem „samolubnego genu”, trzymającego umysł człowieka na smyczy. Jeżeli inżynieria genetyczna byłaby postrzegana jedynie w kategoriach ślepego postępu, to etyka okaże się dla niej przeszkodą. Jednak zgoda na nieograniczony postęp inżynierii genetycznej może obrócić się w autodestrukcję człowieka. Etyka stanie się szansą dla inżynierii genetycznej, kiedy postęp będziemy rozumieli nie na zasadzie linearnej i jedynie kwantytatywnej, ale jako integralny rozwój, uwzględniający zasady aksjologiczne i dobro człowieka.

Jako jednoznacznie negatywny trzeba uznać fakt, iż postęp w dziedzinie inżynierii genetycznej, jak w ogóle postęp we współczesnej nauce, dokonuje się w obrębie bądź to paradygmatu ekonomicznego, bądź militarne. Dlatego nie sposób nie docenić wysiłków wielu ludzi, m.in. papieża Jan Pawła II, zmierzających do zmiany tego paradygmatu na paradygmat życia i pokoju, a w kontekście chrześcijańskim — na paradygmat miłości.

**DISKUSSION: „IST DIE ETHIK EINE CHANCE ODER EIN HINDERNIS
FÜR DEN GENTECHNOLOGISCHEN FORTSCHRITT?“****ZUSAMMENFASSUNG**

Einer provozierenden und im Grunde genommen pessimistischen These, dass die Ethik überhaupt keinen Einfluss auf den Fortschritt im Bereich der Gentechnologie ausüben kann, wurde heftig widersprochen. Es ist nicht so, dass die Entwicklung der Wissenschaft von der Ethik lediglich kommentiert werden darf, ohne aber in die Entwicklungsprozesse eingreifen zu dürfen. Es ist auch gefährlich, auf eine generelle ethische Wertung zu verzichten und die ethischen Fragen in das subjektive Gewissen einzelner Wissenschaftler zu verlagern. Ohne eine wirksame Kontrolle sind die Möglichkeiten der Korruption und des Mißbrauchs der neuesten Biotechniken groß. Man darf die Macht der finanziellen Vorteile sowie auch den Erkenntnisdrang der Wissenschaft nicht unterschätzen. Auch lässt sich die ethische Vertretbarkeit einer biomedizinischen Prozedur nicht einzig und allein aus der guten Absicht und den erhofften positiven Folgen ermitteln. Die Ethik darf jedoch nicht als ein Hemmschuh für die Wissenschaft betrachtet werden. Deswegen ist ein differenziertes und auf soliden Kenntnissen ruhendes ethisches Urteil nötig, das sich weder unbegründeten Ängsten, noch übertriebener Euphorie beugt.

Ks. Marian Machinek MSF